

Anna Pigoń

„Gazeta Podhalańska” : Problematyka, zadania i funkcje

Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media nr 1 (28), 27-42

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Anna Pigoń

Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: anna.pigon@wp.eu

„Gazeta Podhalańska” Problematyka, zadania i funkcje

Abstrakt: W artykule opisano zawartość wybranych numerów „Gazety Podhalańskiej” – periodyku ukazującego się na Podhalu w latach 1913–1935 oraz 1946–1947. Autorka skupiła się przede wszystkim na treściach politycznych obejmujących ówczesne wydarzenia, ale też kultywowanie pamięci o dziejowo ważnych momentach (jak powstanie styczniowe czy uchwalenie Konstytucji 3 Maja). Przeanalizowała treści kulturalne zawarte w tekstach literackich publikowanych na łamach czasopisma oraz w artykułach popularyzujących utwory istniejące już na rynku wydawniczym. Ponadto przedstawiła obraz kobiety, jaki wyłania się z „Gazety Podhalańskiej”: z jednej strony przełamujący stereotypy, z drugiej jednak utrwalający je. Podkreśliła rolę pamięci i tradycji, do której dużą wagę przywiązywała zarówno redakcja pisma, jak i jego czytelnicy.

Słowa kluczowe: Czasopismo. Gazeta. Gwiźdź. Kobieta. Międzywojnie. Podhale. Tatry. Zakopane

Celem niniejszego artykułu jest scharakteryzowanie zawartości „Gazety Podhalańskiej” pod względem tematycznym oraz stylistycznym, a także zaprezentowanie autorów współpracujących z czasopismem i w nim publikujących, często będących ważnymi postaciami na kulturowej i literackiej mapie polskiego międzywojnia oraz okresu powojennego. W pracy została zastosowana metoda analizy zawartości prasy.

Maciej Pinkwart (2016) w swoim opracowaniu zawartości zakopiańskich czasopism z lat 1891–1939 z premedytacją pomija „Gazetę

Podhalańską” jako tę wydawaną „w mieście”, czyli Nowym Targu. Tematyka czasopisma w istocie dotyczy całego Podhala, skupia się nie tylko na najbardziej rozpoznawalnym i budującym popularność regionu Zakopanem, ale na obszarze dużo większym, obejmującym wiele miejscowości. Wydaje się więc ono cenne poznawczo, a co za tym idzie – warte przedstawienia ze względu na opis bogatego kulturowo regionu i optykę autochtoniczną, która w piśmie dominuje.

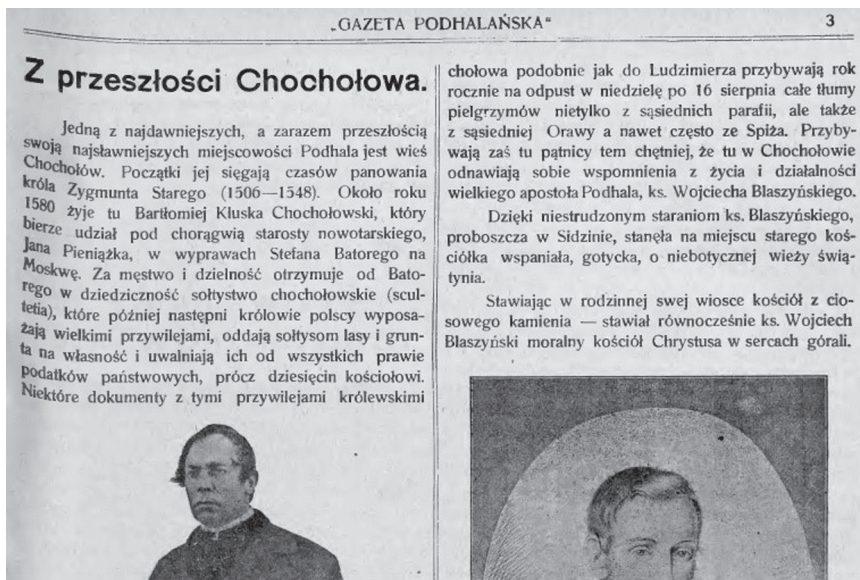
„Gazeta Podhalańska” ukazywała się w latach 1913–1935 w Nowym Targu jako tygodnik oraz w latach 1946–1947 jako dwutygodnik (wydano wówczas 20 numerów) i była kolportowana w większości podhalańskich wsi. Na jej łamach informowano o wydarzeniach społecznych i politycznych (z Galicji i całego świata). Pomysł wydawania gazety przedstawił dr Jan Bednarski podczas II Zjazdu Podhalan w 1912 r. w Nowym Targu. Jak podaje Maria Jazowska-Gumulska (2002), początkowo tytuł miał brzmieć „Nowiny Podtatrzańskie”, jednak wskutek protestów Władysława Orkana nowo powstałe czasopismo ostatecznie nazwano – za jego radą – „Gazetą Podhalańską”. Choć Podhale obejmuje, według niektórych definicji, obszar ograniczony od południa Tatrami, od północy Beskidami Zachodnimi, a od południowego wschodu Gorcami i Pieninami (Kwak 2016), według innych zaś – górne dorzecze Dunajca od Czorsztyna w górę, z wyjątkiem terenów leżących na wschód od Białki (Radwańska-Paryska, Paryski, 1973), to W. Orkan postulował rozszerzenie pojęcia Podhala „na całe Podtatrze (Spiż i Orawę) na część Limanowskiego, Sądeckiego, Jordanowskiego i Żywieckiego – powiatów”. Uzasadniał to tym, że taki jest cel i stanowisko Zjazdów Podhalan (Jazowska-Gumulska, 2002).

Redaktorem naczelnym gazety do 1914 r. był Feliks Gwiżdż, następnie m.in. Juliusz Zborowski (w latach 1918–1920) (Radwańska-Paryska, Paryski, 1973, s. 633–634), Zygmunt Lubertowicz i Franciszek Ciszek (Jazowska-Gumulska, 2002).

„Gazeta Podhalańska” zawiera stosunkowo stałe działy, których obszerność zależy od obfitości materiału (a więc uwarunkowana jest momentem historyczno-politycznym). Jej objętość to 8–12 stron. Czasopismo skierowane jest do autochtonicznej ludności Podhala, jednak gwara góralska pojawia się wyłącznie w tekstach literackich (opowiadaniach, wierszach) oraz listach od czytelników. Teksty od redakcji pisane są w języku literackim; wyjątek stanowią bezpośrednie zwroty do Górali, które pełnią funkcję impresywną i służą nawiązaniu kontaktu, perswazji. Nie dominują one w tekście, będąc jedynie uzupełnieniem.

Polityka

Polityka odgrywa ważną rolę w strukturze tematycznej czasopisma. Redaktorzy poświęcają uwagę wydarzeniom zarówno z terenów trzech zaborów (a potem niepodległej Polski), jak i ze świata: wojennych frontów europejskich oraz Ameryki (w tym wypadku skupiają się na Góralach emigrantach, sporadycznie publikując teksty w dziale *Wieści z Ameryki* oraz listy od czytelników z Chicago). Ważną rubryką jest *Przegląd polityczny*. Pełni on funkcję informacyjną. I tak np. w 1913 r. redakcja relacjonuje w jego ramach wydarzenia z Bałkanów oraz powiadamia o napięciach pomiędzy państwami, co finalnie prowadzi do wybuchu I wojny światowej. Dział ten liczy do kilku stron i w początkach istnienia gazety pojawia się w każdym numerze. Kończy on część dotyczącą polityki światowej, za to szczególną rolę w umacnianiu patriotycznych postaw Podhalan odgrywa przypominanie ważnych wydarzeń z przeszłości Polski. Wskazać tutaj można przede wszystkim powstanie styczniowe (mające wartość mityczną w szerszym wymiarze) oraz chochołowskie (wyjątkowo ważne dla lokalnej społeczności, budujące jej tożsamość i poczucie przynależności). Obchody 50. rocznicy powstania styczniowego są celebrowane w wielu podhalańskich miejscowościach (nie tylko w Nowym Targu i Zakopanem, ale także



Fot. 1. Fragment wypowiedzi *Z przeszłości Chochołowa*

Źródło: (*Z przeszłości*, 1913).

w Chochołowie, Krościenku i Tylmanowej – p. numery 6, 7, 11 z 1913), a relacje z uroczystości skrupulatnie publikuje „Gazeta Podhalańska”. Obchody 67. rocznicy powstania chochołowskiego stają się pretekstem do przedstawienia historii Chochołowa (nr 9, 1913). (fot. 1).

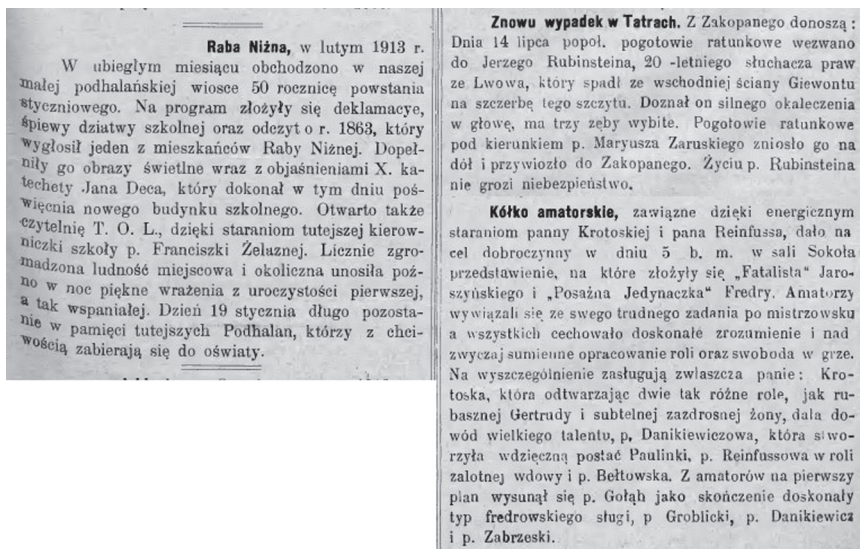
Na łamach periodyku redakcja świętuje także rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja; uroczyste obchody odbywają się w Nowym Targu i Zakopanem. Miejscowości te, gromadzące ludzi i najlepiej rozpoznawalne wśród turystów, zdają się stanowić dualistyczne centrum regionu, oparte na opozycji: miasto – wieś.

Przez długi czas tematyka okołopolityczna jest zdominowana przez kwestię tworzenia i rozwoju Drużyn Podhalańskich. Członkowie tej paramilitarnej organizacji, związani z ruchem ludowym, uczestniczyli w I wojnie światowej. Zarówno redakcja „Gazety Podhalańskiej”, jak i jej czytelnicy relacjonują proces formowania Drużyn, tłumacząc ich cele i zadania. Temat ten obecny jest w wielu numerach (m.in. 15, 16, 18, 20, 23 z 1913 r.). W numerze 16 (1913) czytelnik z Waksmundu pisze: „Do Towarzystwa »Drużyna Podhalańska« przystąpiło w Waksmundzie 65 członków”. Drużyny obecne są także na uroczystych obchodach, np. z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja (nr 20, 1913):

Uroczystościom blasku, a nadziejom w lepszą przyszłość siły dodały oddziały Drużyn Podhalańskich, które imponowały swą sprawnością i obrotnością. [...] Przybyły Drużyny: z Szaflar, Leśnicy, Zaskala, Maruszyny, Skrzypnego, z Chochołowa, Witowa, Dzianisza, z Klikuszowej, Maniów, Łopuszny, Ostrowska, Waksmundu i Bańskiej, nadto delegaci Drużyn z Ludźmierza, Rokicin, Raby Wyżnej, Sieniawy, Zakopanego i Gronkowa.

Kwestie polityczne i sprawy bieżące są także poruszane przez czytelników w listach nadsyłanych do redakcji (listy te dotyczą relacji z obchodów rocznicowych w mniejszych miejscowościach – np. nr 12, 1913). Ponadto w kronice, której zawartość można określić jako miscellanea, podawane są informacje na temat wypadków w Tatrach (nr 30, 1913), wydarzeń kulturalnych (nr 16, 1913), głośnych spraw kryminalnych lub obyczajowych spoza Podhala (fot. 2).

Trzon treściowy stanowią jednak teksty, które traktują o aktualnych, interesujących Górali tematach, jak wspomniane obchody rocznic wydarzeń ważnych w dziejowej perspektywie, a także wyjątkowo obfite liczebnie artykuły rolnicze poświęcone uprawie drzew owocowych czy ziemi rolnej.



Fot. 2. Fragmenty działań *Listy* oraz *Kronika*

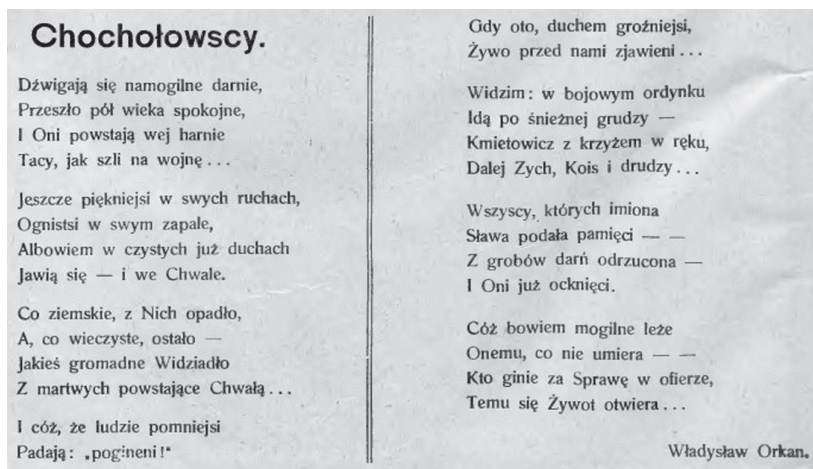
Źródło: (*Listy*, 1913, nr 12, s. 7; *Kronika*, 1913, nr 16, s. 7; *Kronika*, nr 30, s. 9).

Kultura

Redaktorzy „Gazety Podhalańskiej” kładą duży nacisk na edukację kulturalną swoich czytelników. Czynią to poprzez publikowanie tekstów literackich, promowanie literatury, przybliżanie sylwetek polskich pisarzy oraz opisywanie wydarzeń kulturalnych rozgrywających się wśród góralskiej społeczności.

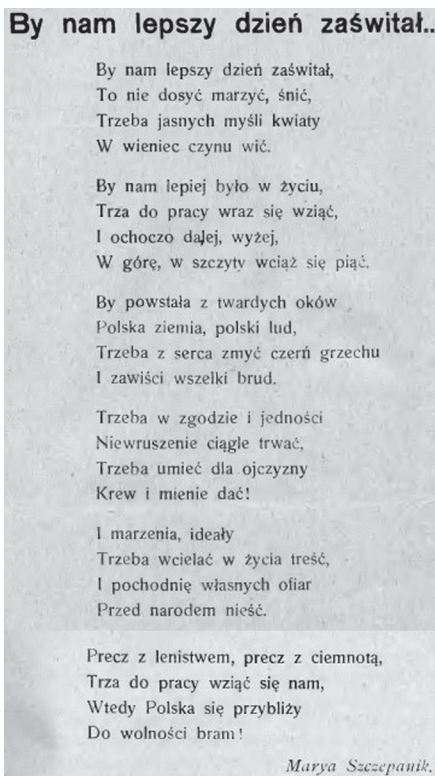
W pierwszym roku istnienia czasopisma na jego łamach pojawia się 31 utworów literackich, z czego 19 stanowią wiersze, a 12 opowiadania. Wśród twórców zdecydowanie przeważają mężczyźni jako autorzy 10 opowiadań i 16 wierszy. To m.in.: Józef Bednarczyk, Józef Jedlicz, Zygmunt Lubertowicz, Władysław Orkan (fot. 3), Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Jedno opowiadanie, zatytułowane *Jako Zośka Toporowo bęła za swatkę swojemu synowi*, zostało spisane na podstawie opowieści Agnieszki Gąsienicy, jedno natomiast pozostaje niezidentyfikowane płciowo (autor lub autorka posługuje się pseudonimem Alha); trzy wiersze napisała Maria Szczepanik (fot. 4).

Większość tych tekstów – aż 24 – odnosi się do Podhala: codzienności mieszkających tam ludzi, wyjątkowości Górali i podhalańskiej ziemi; 16 spośród nich jest napisanych gwarą góralską. Gwarą spisano nawet opowiadania węgierskiego pisarza i poety Gézy Gárdonyiego



Fot. 3. Wiersz W. Orkana *Chocholowscy*

Źródło: (*Orkan W.*, 1913, nr 9, s. 2).

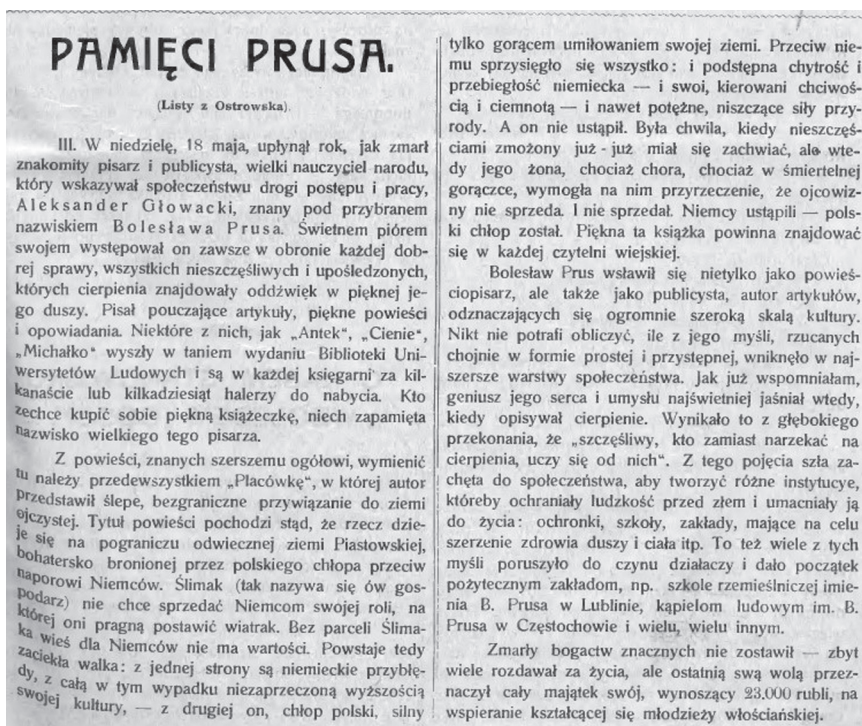


Fot. 4. Wiersz M. Szczepanik *By nam lepszy dzień zaświtał...*

Źródło: (*Szczepanik M.*, 1913, nr 5, s. 4–5).

w tłumaczeniu E. Sterculi. Siedem tekstów dotyczy innej tematyki: wsi, zrywów patriotycznych, walki o wolność; wszystkie są napisane językiem literackim.

Na łamach periodyku reklamowane są również konkretne wydawnictwa powieściowe. W 1913 r. w numerze 4 (s. 3–4) redakcja zachęca do zakupu *Na Skalnym Podhalu* K. Przerwy-Tetmajera („pomnik Tetmajer zbudował ojcom naszym przez swoje opowieści »Na Skalnym Podhalu«. [...] A warto i godzi się ją przeczytać: jest tam przesłiczny wiersz »Na Anioł Pański biją dzwony« [...] Radzę, przeczytajcie tę książeczkę”). W następnym zaś poleca dwie pozycje: *Walka o wolność* Franciszka Rawity Gawrońskiego oraz *Za wolność i lud* Marii Wysłouch. W numerze 19 znów wspomina się o K. Przerwie-Tetmajerze, a w 23 zamieszczony zostaje dłuższy tekst o Bolesławie Prusie i jego *Placówce* z zaznaczeniem, że lektura ta powinna znajdować się w każdej czytelni (fot. 5).

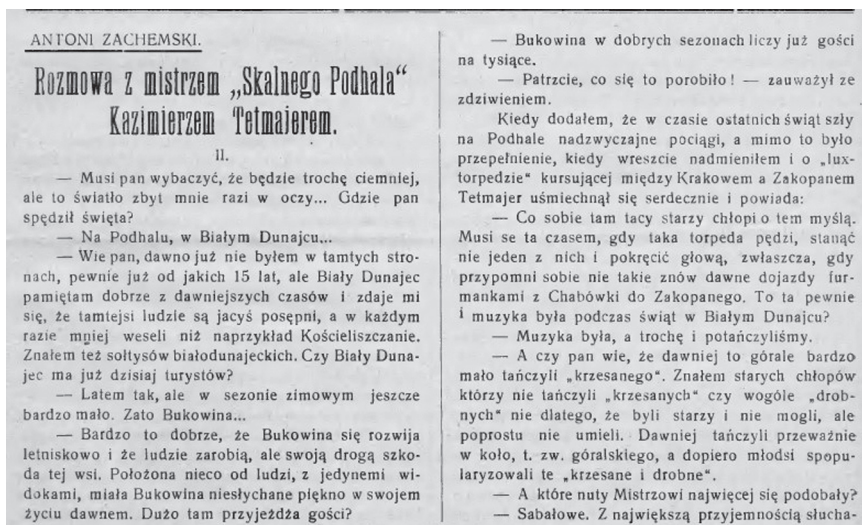


Fot. 5. Fragment *Pamięci Prusa*

Źródło: (*Pamięci Prusa*, 1913, nr 23, s. 1).

W numerze 42 pojawia się reklama Kalendarza Podhalańskiego, który zawiera rozbudowany dział powieściowy: są tam wiersze (Adama Asnyka, F. Gwiźdźda), teksty prozatorskie (Wojciecha Brzęgi, K. Przerwy-Tetmajera, Mariusza Zaruskiego) oraz publikowany na łamach „Gazety” odczyt Władysława Orkana *O przyszłości Podhala*.

Literaturę promuje się również poprzez wywiady z jej twórcami (w numerach 11 i 12 z 1935 r. znajduje się wywiad Antoniego Zachemskiego z K. Przerwą-Tetmajerem, fot. 6), a także prezentowanie ich biografii (w numerze 1 z 1913 r., a zatem otwierającym „Gazetę”, znajduje się relacja z odwiedzin Władysława Mickiewicza na Podhalu; przy tej okazji autor tekstu przypomina biografię słynnego ojca gościa).



Fot. 6. Fragment *Rozmowy z mistrzem „Skalnego Podhala” Kazimierzem Tetmajerem*
Źródło: (Zachemski A., 1935, nr 12, s. 3).

Podejmowane są również tematy dotyczące innych działów kultury, np. opery. W numerze 4 z 1935 r. (s. 6–7) Kazimierz Romaniszyn krytykuje stroje zaprojektowane przez Zofię Stryjeńską do *Harnasiów* Karola Szymanowskiego. Według niego:

pani Stryjeńska, znana rysowniczką i malarką obrazów folklorystycznych, przedstawiających strój i typy ludowe z różnych stron Polski, które to obrazki rozlepia się po sieniach szkół powszechnych i podobno po poczekalniach konsulatów Polskich za granicą, w niektórych wypadkach strój typów ludowych cokolwiek przecudaczyła, ale nie do tego stopnia co obecnie w projektach

ubiorów do wspomnianych „Harnasiów”. I tak, owi harnasie, juhasi, zbójnicy i pasterki o typie wybitnie mongolskim [...], mają obuwie o typie narciarskim.

Kobiety

Redaktorami naczelnymi „Gazety Podhalańskiej” i autorami większości tekstów ukazujących się na jej łamach są mężczyźni, lecz kobiety także odgrywają w niej niebagatelną rolę. Publikuje się ich teksty literackie (wspomnianych już M. Szczepanik i A. Gąsienicy) oraz promuje działaczki na rzecz praw kobiet, przede wszystkim M. Wysłouch. W numerze 11 z 1913 r. autor relacji z obchodów rocznicy powstania styczniowego wspomina, że podczas uroczystości została rozdana jej książeczka *Za wolność i lud*. W numerze 24 z tego roku znalazł się tekst o Komitecie pracy oświatowej jej imienia, który działa we Lwowie na rzecz kobiet, głównie wiejskich, a za cel stawia sobie niesienie oświaty pod strzechy za pośrednictwem gazety „Zorza Ojczysta”.

Wśród autorek artykułów w „Gazecie Podhalańskiej” wyróżnia się zwłaszcza Maryla Nadwodzka. Jest to redaktorka, która nie boi się otwarcie wyrażać krytyki. W numerze 22 z 1913 r. polemizuje z opinią, że podhalańska ziemia jest nieurodzajna. W numerze 27 zaś, w artykule zatytułowanym *Praca w życiu i w wszechświecie*, wyraża pogląd, iż Podhalanie za mało pracują i dlatego nie ma wśród nich dobrobytu. Porównuje ich z rolnikami z Anglii, Szwajcarii oraz Francji (fot. 7). W jej mniemaniu polscy gospodarze i gospodynie zaniedbują pracę, obejście oraz dzieci na rzecz częstego chodzenia do kościoła. Ten tekst uderza zatem nie tylko w Górali, ale i w pobożność, religijność, katolicką wiarę. M. Nadwodzka jest również autorką wspomnianego tekstu o B. Prusie.

Pomimo tego – dość wykraczającego poza stereotypowe – postrzegania roli kobiety w tradycyjnym środowisku, udzielania jej głosu i powierzania funkcji publicznych, na łamach „Gazety Podhalańskiej” można znaleźć też teksty świadczące o sprowadzaniu roli przedstawicielek tej płci do bycia gospodyniami i opiekunkami mężów. W numerze 6 z 1913 r. znajduje się tekst *Dwanaście przykazań dla gaździn i wogóle kobiet* nadesłany przez czytelnika. Porady, nie pozbawione zresztą humoru, dotyczą prac domowych, gospodarskich, pobożności i łagodności (fot. 8). Odpowiedź, opublikowana w numerze 22, została nadesłana przez czytelniczkę jako *Dwanaście przykazań dla gaźdów*. Te z kolei skupiają się na nadużywaniu przez mężczyzn alkoholu.

Praca w życiu i w wszechświecie.

...Wierzę w pracę, w absolutną wartość pracy. Coraz więcej — rozwijam tę myśl. Wierzę w niesłychaną, w wszechświatową, w metafizyczną wartość tej pracy (tej ilości pracy), którą się osiąga u szczytu, najostatniejszym wysiłkiem, tem przetrzęciem, którem się zdobywa. Tamta praca — to utrzymanie, ta — toczenie się, statyka, to postęp, to doskonalenie, się to stwarzanie energii. I to jest ta święta praca zarówno w ostatecznym wysiłku chabety żydowskiej w ciężarze wozu, — jak w poszczególnych aktach tworzenia Michała Anioła. Tu znajduje się źródło, alfa i omega, tu się praca utożsamia z cierpieniem... To jest moment Boskości. To jest także wiedza, za którą Odin oddaje oko. Do tego dochodzą inną drogą fakirzy buddyjscy. To jest Osiąganie..."

(Z listów zmarłego Przyjaciela).

Nie jeden z Czytelników „Gazety Podhalańskiej” przeczytawszy tytuł, pomyśli może: „e, dyć ta przez

cały tydzień dosyć się człek napracuje, jeszcze mu w niedzielę każąc czytać o pracy!” Kogo jednak tytuł nie odstrasza, proszę, żeby czytał dalej. Opowiem wam, co myślę, — z tego pisania poznacie moją duszę, może mi kiedy odpowiecie, a tak stanę się wam może bliższa, niż niejeden człowiek, którego twarz znacie, którego głos słyszeliście, a o którego myślach i uczuciach nic nie wiecie.

Mówi się i pisze dużo o naszej biedzie. o tem, że należy do najuboższych narodów w Europie, ale mało myśli się o tem, skąd to pochodzi. Oto z malej pracy. Obliczono, że podczas gdy taki Anglik, Francuz, Szwajcar, Niemiec pracuje około 300 dni w roku, u nas lud wiejski, więc prawie 80% ogółu mieszkańców pracuje 250 dni w roku. Gdyby każdy pracujący zarabiał tylko 50 hal. dziennie, wówczas na owych 50 dniach próżniactwa traciłby rocznie 25 kor., czyli każdy milion ludzi traciłby około 25 milionów koron na rok. Porównajmy teraz, ile setek milionów dni roboczych marnuje każde pokolenie w stosunku np. do takich Szwajcarów, a zrozumiemy, dlaczego Szwajcarzy mają dobrobyt, dlaczego tam ani na lekarstwo nie uj-

Fot. 7. Praca w życiu i w wszechświecie

Źródło: (Praca, 1913, nr 27, s. 3).

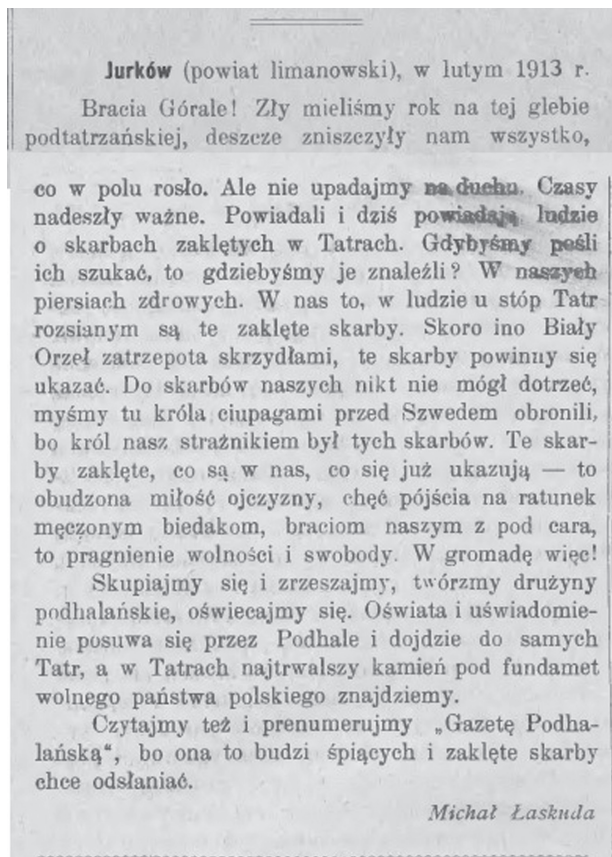
10	„GAZETA PODHALAŃSKA“
<p>twem. Żandarmerya węgierska szuka energicznie owych złodziei.</p> <p>Ostatnie wiadomości. Car rosyjski wydał ukaz, zarządzający dalszą mobilizację. Powołano rezerwistów z r. 1910, 1911 i 1912. Szybko zbroją się też Niemcy i Francya. — Państwa bałkańskie zerwały rokowania z Turcyą. Bułgarya już wypowiedziała Turcyi zawieszenie broni. — W Trypolisie, o który była wojna między Turcyą i Włochami, gotują się Arabowie do powstania. — W parlamencie niemieckim odbyły się długie rozprawy z powodu prawa o wywłaszczeniu. Sprawa polska znów niepokoi Prusaków.</p> <p>Dwanaście przykazań dla gaździn i wogóle kobiet. Jeden gaźda z Maniów przysłał nam 12 przykazań dla kobiet i prosi nasze gaździny, aby one zaś wymyśliły takich 12 przykazań dla gaźdów.</p> <p>Oto przykazania dla kobiet:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) Kobieta, kie wstanie rano, niek sie zastanow nad tem, jakie śniadanie sprawić dla męża za jego ciężkie trudy dzienne. 2) Niek nie pokazuje złości przez tłucenie garnków, bo one nie są odpowiedzialne, a gaźdostwo przez to ponosi skode. 3) Nie musi isć rano do kościoła, jeśli garnki ma zostawie przy ogniu w kominie, bo zamiast pomodlic sie 	<p>w kościele, to będzie myślała o garnkach.</p> <ol style="list-style-type: none"> 4) Niek nie najmuje ludzi do takich robót, które potrafi sama zrobić. 5) Niek nie wydaje pieniądze pierwej, zanim je będzie miała. 6) Niek nie kupuje tego, co nie jest koniecznie potrzebne. 7) Niek nie tłuce zimniaków do jedzenia tym tłuckiem, którym w tej minucie tłukła trzode po ognach, kie ją wpędzała do chlewa. 8) Niek nie załuje, ze nie mogła długo gadać ze sąsiadkami z braku casu, bo na tem nikt nie traci, choć mało gada. 9) Niek nie chowa 20 kur, jeśli dla 2 musi jęc-mień kupować. 10) Niek się nie zegna długo z kumoską przy proggu pod strzechą, jeśli ma omaste lub mleko przy ogniu. 11) Niek nie pomstuje na swego męża, choć go ujrzy gniewliwego i niech nie mówi: „zeby cie cholera wziena“, bo później któz pierwszy, jak nie ona, może się zarazić od niego? 12) I dzieci, jeśli ma, niech ich nie oddaje codziennie djabłom, tepiej niech je chowa i Bogu odda, aby Boga chwaliły i ludziom były na pożytek. <p style="text-align: right;">F. S. z Maniów.</p>

Fot. 8. Dwanaście przykazań dla gaździn i wogóle kobiet

Źródło: (Dwanaście, 1913, nr 6, s. 10).

Zakończenie

„Gazeta Podhalańska” wyróżnia się wśród czasopiśmiennictwa tego regionu tym, że ma szeroki zasięg, a zainteresowanie jej redaktorów nie ogranicza się do życia mieszkańców najliczniej uczęszczanych przez turystów, a tym samym najpopularniejszych miejscowości. Jest skierowana do szerokiego grona odbiorców i można ją nazwać demokratyczną – każdy czytelnik ma prawo się wypowiedzieć, czy to w formie listu do redakcji, czy dłuższego tekstu. Listy pochodzą z takich miejscowości, jak: Jabłonka na Orawie (nr 12, 44 z 1913), Jurgów na Spiszu (nr 41 z 1913), Kieżmark, Maków (nr 37 z 1913), Żywiec, Sromowce Niżne, Głodówka (nr 28 z 1913). Pojawiają się również listy od Górali mieszkających w Ameryce (nr 4 z 1913) i Bośni.



Fot. 9. Fragment listu M. Łaskudy

Źródło: (Łaskuda M., 1913, nr 8, s. 7–8).

Czytelnicy tworzą swoistą społeczność, umacnianą działaniami samej redakcji, która apeluje o jednoczenie się i prenumerowanie gazety. W zakresie poetyki i narracji czasopismo przypomina „Przyjaciela Ludu”, organ prasowy Polskiego Stronnictwa Ludowego, wydawany w latach 1899–1933. Wątki podhalańskie, licznie reprezentowane na łamach tego pisma, często zawierały motyw mitu śpiących rycerzy, który, użyty jako środek retoryczny, miał przemówić do poczucia obowiązku i patriotyzmu Górali. W „Gazecie Podhalańskiej”, w numerze 8 z 1913 r. Michał Łaskuda z Jurkowa odwołuje się do opowieści o skarbach ukrytych w Tatrach, konkludując, że warto prenumerować „Gazetę”, bo ona „budzi śpiących i zakłętę skarby chce odsłaniać” (fot. 9). O ile jednak „Przyjaciel Ludu” kładł duży nacisk na dydaktyzm i pielęgnowanie moralności czytelników, o tyle w „Gazecie Podhalańskiej” taka narracja występuje w dużo mniejszej skali.

„Gazeta Podhalańska” jest ciekawa pod względem poznawczym nie tylko ze względu na dokumentowanie międzywojennych przemian mentalności czy społecznych realiów, ale także z uwagi na możliwość przeniknięcia do umysłów podhalańskich autochtonów, zrozumienia sposobu ich myślenia, poznania ich priorytetów oraz tematów, które ich zajmują. Niejako więc wyznacza miejsce podhalańskich Górali na mapie Galicji, a po 1918 r. – zjednoczonej Polski.

Jest to miejsce ważne, szczególnie dla kultywowania i ochrony pamięci, tradycji, o co autorzy tekstów wielokrotnie apelują. W 1913 r., przy okazji opisywania zawartości Muzeum Tatrzańskiego (nr 33, s. 7–8) anonimowy autor pisze o potrzebie kultywowania tradycji, zachowywania pamięci o przeszłości Podhala:

Ginie to wszystko coraz bardziej, a przecież szkoda tego, bo to wyrosło z dumań i upodobań naszych dziadków, było im i pożyteczne i ładne. Zalewa nas tandeta żydowska i amerykańska, schodzimy na dziady, wszystko kupujemy, a sami coraz mniej z tych rzeczy wytwarzamy. Szukamy rzeczy tanich i lichych, a nie pomyślimy o tym, że dziadkowie nasi wyrabiali te rzeczy sami – mocne, ładnie zdobione, swojskie, nie kupne. Widać oni bardziej kochali to Podhale, niż my je kochamy.

W 1935 r. (nr 2, s. 1–2) dr Franciszek Ciszek, autor tekstu *O obronę swych praw*, zauważa: „Tubylecy coraz więcej zostają spychani do roli fiaków i atrakcji widowiskowych”. Według niego na Podhalu zanika myśl i czyny regionalne, podczas gdy „inne ziemie Rzeczypospolitej rozpoczynają u siebie ruch regionalny, np. Huculi, z rozmachem zaś go

kontynuuje i prowadzi Śląsk”. Spostrzeżenia te są o tyle cenne i zaskakujące, że we współczesnej debacie nad kierunkiem rozwoju Podhala powtarzane są podobne argumenty. Autochtoni często ubolewają nad spływaniem góralskiej tradycji, sprowadzaniem roli Górali do atrakcji turystycznych, przez co tracą oni niejako swoją podmiotowość. Okazuje się, że tego typu obawy i spostrzeżenia rodziły się już co najmniej sto lat temu.

Temat wyjątkowości tego regionu i konieczności kultywowania dawnych tradycji pojawia się również po II wojnie światowej, w reaktywowanej już jako dwutygodnik „Gazecie Podhalańskiej”. W tekście Stanisława Kipy *Regionalizm na cenzurowanym* (nr 2, 1947 r., s. 3–4) autor dokonuje krótkiej syntezy wzrostu popularności Zakopanego i okolic: od czasów Tytusa Chałubińskiego, Stanisława Witkiewicza, Władysława Matlakowskiego, Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Henryka Sienkiewicza, po czasy Feliksa Gwiżdża, Józefa Jedlicza i Władysława Orkana. Widać tu pierwsze próby odniesienia się do Goralenvolk i żal za utraconą przeszłością (fot. 10).

Gdy w czasie wojny stała się głośna sprawa t. zw. „Goralenvolku”, byliśmy wszyscy zaskoczeni i zadawaliśmy sobie pytanie, na jakim tle akcja ta wyrosła. Osobiście byłem bliski ruchu regionalnego w całej Polsce i zawsze uważałem ten ruch za odrodzieńczy i niezbędny. Oczywiście znałem także „księcia góralskiego” Wacka Krzeptowskiego. Był to zwyczajny „Paradebauer”, który własne i żony parcele zamieniał w metrach na dolary, te zaś wymieniał stale na produkty Monopoli Spirytusowego. Codziennie też na

Fot. 10. Fragment tekstu S. Kipy *Regionalizm na cenzurowanym*

Źródło: (Kipta S., 1947, nr 2, s. 3).

Przywiązanie do owej przeszłości i tradycji w kontekście góralszczyzny przebija też w tekstach odwołujących się do różnego rodzaju podhalańskich i tatrzańskich organizacji. S. Kipta wspomina w swoim tekście o zjazdach, a później i Związku Podhalań, podając je jako przykład zjednoczenia się góralskiej społeczności. W pierwszym roku istnienia czasopisma (1913) wiele pisze się o Towarzystwie Tatrzańskim, które świętuje wówczas swój czterdziesty jubileusz. Mowa jest o nim w numerze 24, zaś w 28, przy okazji relacji z uroczystości jubileuszowych na Uniwersytecie Jagiellońskim, na łamach „Gazety Podhalań-

skiej” przypomina się historię Towarzystwa, postać Klimka Bachledy jako najbardziej bohaterskiego przewodnika tatrzańskiego oraz innych osób mających duży wkład w rozwój taternictwa, np. ks. Józefa Stolarczyka, Ludwiga Eichborna, Adama Uznańskiego.

„Gazeta Podhalańska” jest bardzo zróżnicowana pod względem treści, jednak przeanalizowanie jej zawartości w początkowych i końcowych latach funkcjonowania na podhalańskim rynku czasopiśmienniczym pozwala dostrzec najważniejsze tematy, poruszane na jej łamach przez redaktorów, a także czytelników aktywnie uczestniczących w tworzeniu periodyku. Poza doniosłą rolę przeszłości i tradycji na poziomie lokalnym, z których współczesne „Gazecie” Podhale wyraasta, można zaakcentować rolę góralskich kobiet. Można także określić całe Podtatrze jako swoiste centrum, ośrodek ogólnopolskiej polityki: głównie w zakresie celebrowania uroczystości i – znów – kultywowania przeszłości, pamięci.

Literatura

- Dwanaście przykazań dla gaździn i wogóle kobiet. (1913). *Gazeta Podhalańska*, (6), 10. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/84957/edition/78453/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Gazeta Podhalańska*, 1913–1935.
- Gazeta Podhalańska: dwutygodnik poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym Podhala, Spisza i Orawy*, 1946–1947.
- Jazowska-Gumulska, M. (2002). Życie kulturalne i literackie na łamach regionalnej i lokalnej prasy podhalańskiej w dwudziestoleciu międzywojennym, *Rocznik Historii Prasy Polskiej* 5/1(9), 87–115. Pobrane z: [http://bazhum.mu-zhp.pl/media//files/Rocznik_Historii_Prasy_Polskiej/Rocznik_Historii_Prasy_Polskiej-r2002-t5-nl_\(9\)/Rocznik_Historii_Prasy_Polskiej-r2002-t5-nl_\(9\)-s87-115/Rocznik_Historii_Prasy_Polskiej-r2002-t5-nl_\(9\)-s87-115.pdf](http://bazhum.mu-zhp.pl/media//files/Rocznik_Historii_Prasy_Polskiej/Rocznik_Historii_Prasy_Polskiej-r2002-t5-nl_(9)/Rocznik_Historii_Prasy_Polskiej-r2002-t5-nl_(9)-s87-115/Rocznik_Historii_Prasy_Polskiej-r2002-t5-nl_(9)-s87-115.pdf). (30.10.2017).
- Kipta, S. (1947). Regionalizm na cenzurowanym. *Gazeta Podhalańska*, (2), 3. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/89987/edition/83400/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Kronika (1913). *Gazeta Podhalańska*, (16), 7. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/84974/edition/78468/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Kronika (1913). *Gazeta Podhalańska*, (30), 9. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/85026/edition/78522/content?ref=desc>. (15.03.18).

- Kwak, J. (2016). Życie i obyczajowość kobiet na Podhalu w XIX wieku. W: J. Kamińska-Kwak, S. Kozak, D. Opaliński (red.), *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja* (s. 136–143). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Listy (1913). *Gazeta Podhalańska*, (12), 7. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/84966/edition/78462/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Łaskuda, M. (1913). List. *Gazeta Podhalańska*, (8), 7–8. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/84961/edition/78456/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Orkan, W. (1913). Chochołowscy. *Gazeta Podhalańska*, (9), 2. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/84962/edition/78458/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Pamięci Prusa. (1913). *Gazeta Podhalańska*, (23), 1. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/85000/edition/78495/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Pinkwart, M. (2016). *Prasa zakopiańska w latach 1891–1939*. Nowy Targ: Wydawnictwo Wagant.
- Praca w życiu i w wszechświecie. (1913). *Gazeta Podhalańska*, (27), 3. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/85015/edition/78511/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Radwańska-Paryska, Z., Paryski, W.H. (1973). *Encyklopedia tatrzańska*, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka”.
- Szczepanik, M. (1913). By nam lepszy dzień zaświtał... *Gazeta Podhalańska*, (5), 4–5. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/84956/edition/78451/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Zachemski, A. (1935). Rozmowa z mistrzem „Skalnego Podhala” Kazimierzem Tetmajerem. *Gazeta Podhalańska*, (12), 3. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/89961/edition/83374/content?ref=desc>. (15.03.18).
- Z przeszłości Chochołowa. (1913). *Gazeta Podhalańska*, (9), 3. Pobrane z: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/84962/edition/78458/content?ref=desc>. (15.03.18).

Tekst w wersji poprawionej wpłynął do redakcji 30 października 2017 r.

Anna Pigoń

Polish Philology Institute
University of Wrocław
e-mail: anna.pigon@wp.eu

“Gazeta Podhalańska” Subject matter, tasks and functions

Abstract: The article describes the content of the selected issues of “Gazeta Podhalańska”, a periodical which appeared in the Podhale region in 1913–1935 and in 1946–1947. The author focuses above all on the political content, which involves current events but also the cultivation of memory about historically important events (such as the January Uprising or the adoption of the Constitution of 3 May 1791); and cultural events, which include both literary texts which were published in the periodical, as well as the popularisation of works which already existed on the publishing market. There is also a presentation of the image of woman which is revealed in the texts of the “Gazeta Podhalańska”: on the one hand, it breaks stereotypes, but on the other hand it solidifies them. The article emphasises the role of memory and tradition, to which great significance is attached by both the editors of the periodical and its readers.

Keywords: Gwizdź. The inter-war period. Newspaper. Periodical. Podhale. Tatry. Woman. Zakopane